

# GÓRNICTWO W POLSCE.

OPIS KOPALNICTWA I HUTNICTWA  
POLSKIEGO,

POD WZGLEDZEM  
TECHNICZNYM, HISTORYCZNO-STATYSTYCZNYM  
I PRAWNYM,

*Hieronim Łabęcki.*

**T O M I**

*z Tablicami.*



WARSZAWA,  
W DRUKARNI JULJANA KACZANOWSKIEGO  
PRZY ULICY MIODOWEJ N° 493.

—  
1841.

wiu rocznie wytapiają, z 4,000 do 5000 kibli rudy ołowianej.

Zaprowadzenie odbudowy regularnej, poprowadzenie sztolni lub ustawienie maszyny parowej, mogłoby z łatwością powiększyć produkcją roczną tej kopalni, która jest jeszcze bardzo obfitą.

#### VI. KOPALNIE MIEDZIANOGÓRSKIE I KIELECKIE NALEŻĄCY DO BISKUPÓW KRAKOWSKICH, ROZPOCZĘTE W XV WIEKU.

Gdy około Chęcina więcej ołowiu a mało miedzi się znajduje, koło Kielc przeciwnie więcej miedzi jak ołowiu znaleźć można.

Kielce miasto do Biskupów krakowskich niegdyś należące i przez Gedeona Biskupa r. 1173 nad prądem Silnicą założone, leży w okolicy leśnej, w rudę kruszczową miedzianą nieco srebronośną, i ołowianą, a szczególnie rudę żelazną obfitą. Starowolski, Polonia str. 57, utrzymuje, co wszakże żadnego nie ma nawet prawdopodobieństwa, że tu miały być kopalnie złota.

Biskupi krakowscy, w dobrach swoich na około Kielc gdzie już dawniej kopalnie istniały, ze służącego sobie prawa udziałności (ex jure ducali) o czém już na inném mówiliśmy miejscu, pobierali olborę od wykopanych rud kruszczowych, gdy na kopanie pozwolenia udzielali.

Ile się zdaje, kopano, prócz rudy żelaznej, w wielu miejscach, głównie rudę miedzianą w Miedzianej-górze i Karczówce, rudę ołowianą zaś w Karczówce (żyła Gradkowa), w Dolnej-górze (żyła Majkowska i Malina), także w Jaworznie, i nieco ołowiu ku Szczukowskim górcom i górze Stokowej pod Białogonem i pod Płóczkami o pół mili od Łagowa, należących dawniej do Biskupów kra-

kowskich; w miejscach tych ślady kopania w starych pingach i warpach pozostały.

Z wydobytych w górze Karczówce lub w Dolnej-górze brył błyszczu ołowiu, w końcu XVII wieku, jedna wyrobiona została na figurę S. Barbary (patronki kopalń polskich) 3 stóp wysoka, 2 szeroka, która po dziś dzień stoi w ołtarzu w klasztorze na téjże górze Karczówce pod Kielcami.

W Miedzianej-górze, leżącej na gruncie wsi Kostomłoty, sprowadzeni z Olkusza górnicy w XV wieku mieli piérwsi rudę miedzianą wydobywać.

Tam znajdowano w pokładach i składach obficie zielonomiedź (malachit) i błękit miedzi (lazur).

Za Jerzego to Radziwiła, Kardynała i Biskupa krakowskiego, rozszerzyły się owe gwarectwa, a w erekcyi probostwa w Tumlinie r. 1599, zastrzegł tenże Biskup aby co kwartał jeden centnar miedzi kościołowi i proboszczowi tumlińskiemu oddawano; „concedimus præterea et cum successoribus Nostris Reverendissimis Episcopis Cracoviensibus, de mineris et officinis nostris Kielcensibus unum centenarium æris percussi et facti, in singula quatuor tempora, eidem ecclesiae ac ejus Parrocho Nos daturos, submittimus.”

#### VII. OBFITOŚĆ KOPALŃ KIELECKICH.

Musiano nawet dość obficie w dobrach biskupich pod Kielcami rudę miedzianą znajdować, gdy bowiem d. 9 czerwca 1595 większa część zamku krakowskiego spłonęła, tenże Jerzy Radziwił Kardynał, dostarczał miedzi do pokrycia odbudowanej części zamku krakowskiego (o czém Paweł Piasecki w Kronice Polskiej pod rokiem 1595).

Jodocus Ludwik Dietz (Decius, ojciec żupnika) sekretarz Króla Zygmunta I, w historyi tegoż Króla (edycja Bazylejska zbioru dziejopisów polskich Pistorjusza, str. 312), mówi iż w r. 1511 Fugarowie sławni z Niemiec kupcy, zakupili w okolicach Krakowa z kopalń tamecznych wiele miedzi, i do Gdańska Wisłą spławili. Tę Holendrzy na 68 swych statków naładowali, na których mało co innych było towarów. Okręty te stanęły przy półwyspie Heli. Lubeczanie mając zajście z Królem duńskim, postanowili przeszkadzać przechodu przez Sund statkom innych narodów, a że Holendrzy nie słuchając ich ostrzeżenia odważyli się wejść na morze Bałtyckie, napadli zatem na ich okręty stojące pod Helą, zabrali i rozproszyli. O stratę tak wielką kupców Fugarów dopominał się Zygmunt I i Maxymiljan I Cesarz, a Lubeczanie powrócili Fugarom miédź z Polski wiezioną, lecz z niejaką stratą,

Swięcki (w opisie starożytnéj Polski, t. I, str. 184) mówi, iż miédź ta pochodzić musiała z kopalń miedzianogórskich, chociaż są ślady, że miédź ta pochodzić również mogła z Sącza, niedaleko Krakowa, a może i z innych miéjsc, gdyż kupcy krakowscy znaczny handel miedzią prowadzili, i już od Władysława Xcia (to jest Łokietka Xcia krakows. i Sieradzk.) r. 1306 otrzymali przywiléj aby „kupcy z Węgier, Sącza, lub innego Królestwa” tylko mieszczanom krakowskim miédź przedawali i tym nie wolno wyjechać z Krakowa, dopóki towaru nie sprzedadzą; nadto z miedzią niewolno innym obcym kupcom pomijać Krakowa dla jechania z nią do Torunia. Przywiléj ten okazany Sejmowi r. 1565 otrzymał jego zatwierdzenie (Vol. Leg. II, str. 701).

VIII. KOPALNIE MIEDZIANOGÓRSKIE ZA STANISŁAWA  
AUGUSTA ROZSZERZONE.

Gdy kopalnie kruszcowe Miedzianogórskie w środku XVII wieku, zapewne współcześnie z chęcińskimi, zupełnie upadły, dopiero za Stanisława Augusta znów o nich pomyślano. Już we wrześniu r. 1782 Prezes Kommissyi górniczej (w kwietniu 1782 (1) postanowionej) Koadjutor Biskup płocki Szembek Xiąże Sieluński, złożył Królowi rapport, iż w Miedzianej-górze znajduje się bogata ruda miedziana, na co też zwracali uwagę ludzie uczeni, a między niemi Carosi, Ferber, których Król z zagranicy sprowadził aby robili ziemioznawcze i górnicze po kraju podróże.

Za pośrednictwem Kommissyi ekonomicznej skarbu królewskiego, wziął tenże Król od Biskupa krakow. Miedzianą-górę wraz z Niewachłowem, gdzie stała huta, od 1 stycznia 1787 r. w dzierżawę czyli emfiteuzę 40-letnią po zł. 3,700 rocznie; lecz już wprzód przed spisaniem tej umowy Król miał je w possessyi od lat kilku, a nawet od r. 1784 dyrygował tamże robotami gorniczemi i hutniczemi generał major w służbie polskiej Baron Soldenhoff. Budowniczym gór był Szwed, Baron Nordenflicht, a barkmistrem niejaki Kolbani.

Wtedy to rozpoczęto niejakię górnicztwo na miedz i nieco na ołów w tej okolicy, kosztem królewskim.

Z miedzi tej bito zdawkową monetę w mennicy warszawskiej.

W r. 1789 pod Miedzianą-górą w trzech punktach kopano:

1° w Miedzianej-górze 1 mila od Kielc na północ za-

(1) C. J. M. P. Nro 100.

chodnią, gdzie wybito cztery szyby: z których jeden szyb S. Stanisława, drugi S. Alexandra dla wydobywania rudy miedzianej. Szybami temi doszli do głębokości 30 i kilku sążni. Kopano tam czarnomiedź czyli glinę czarną miedzianą i z niej otrzymywano przez prażenie koperwas i ałun;

2° na Kolejówce i koło Niewachłowa, wśród dawnych ping, szukano trzema szybami ołowiu;

3° w Szczukowskich górach zaś nad Bobrzycą o jedną milę od Kielc na wschód, podobnież szukano rudy ołowianej czyli ołowianki, gdzie jeszcze do r. 1809 za rządu austriackiego nieco kopano.

Stała téż huta do przetapiania i odciągania miedzi, ołowiu i srebra w Niewachłowie, płóczki mechaniczne i szopa do prażenia lechu. Chociaż corocznie około za 120,000 zł. produktów sprzedawano, lecz gdy trzeba było ciągle wydawać na utrzymanie fabryki, przypisywano tego przyczynę i uskarżano się na brak funduszków, i na niezręczność użytych oficjalistów.

Za Stanisława Augusta wydobyto w Miedzianej - górze bardzo wiele pięknego malachitu czyli zielonomiedzi w bryłach.

#### IX. KOPALNIE MIEDZIANOGÓRSKIE W POCZĄTKU XIX WIEKU.

Za rządu austriackiego zwolna bardzo szły tamże roboty, pod dykcją urzędnika austriackiego Lille von Lilienbach aż do r. 1809, mianowicie zaś w Szczukowskich górach i Miedziance.

Z zaprowadzeniem głównej dyrekcji górniczej w Kielcach w roku 1816, zwrócono szczególniejszą uwagę na Miedzianogórę; z kopalni miedzianogórskiej Zygmunt

zwanéj wydobywano z rud miedzianych, najwięcéj czar-nomiedzi oraz zielonomiedzi (malachit) i błękitu mie-dzianego (lazuru miedzi). — Rozciągłość pokładu rud kruszczowych być może na zachód aż do rzeki Bobrzy-cy, i za nią aż do Oblęgórki; kierunek ogólny pokładów jest od zachodniej północy ku wschodniemu południo-wi pod godziną 8 godzinnika górniczego; w szczególno-ści ściśle oznaczony być nie może z powodu zagięć w po-kładzie. Upad jest ku północo-wschodowi pod kątem 30 do 45°. Podkład jest łupek wapienny, nadkład kwar-cowy z łupkiem ilastym i gliną. Grubość pokładu nie-jednostajna, niekiedy strop z spągkiem się styka, znów rozchodzi i obejmuje grubość pokładu niekiedy kilku-nastu łatrów dochodzącą; średnią atoli grubość na łatrów 2 do 3, oznaczyć wypada. Ruda miedziana znajduje się w czterech ławicach tego pokładu, które poprzedzie-lane marglem, łupkiem wapiennym i iłami, przejechane były, gdy kopalnia Zygmunt była w biegu, szyhami Ja-na, Karola i Barbary.

W r. 1817 zaczęto prowadzenie sztolni Stanisława od Niewachłowa przez Kolejówkę ku Miedzianéj-górze; stok jéj był 260 sążni długi, sama zaś ciągnęła się 352½ sąż-ni, w głębokości 20 niekiedy do 27 sążni wśród kopalni miedzianogórskiej, w obudowie całodrzewnej odrzwiowej (ganze Thürstockzimmerung). Do r. 1825 kosztowała 120,000 złp. W Miedzianéj-górze stała także nad szy-bem machina parowa do wyciągania wód z głębokości niżej sztolni, to jest o 40 sążni, gdyż kopano niżej spo-du sztolni, odbudowując cztery ławice czyli piętra warstw rudy. W r. 1827 gdy sztolnia ta nie mogła czy-nić właściwéj usługi z powodu, że przeszło 20 sążni ni-żej jéj poziomowi kopano, a saméjże kopalni nie przejecha-

ła, zarzuconą została, zwłaszcza że koszty produkcyjne przy topieniu miedzi się nie zwracały (1).

Kopalnia Zygmunt, w której już odtąd rudę miedzianą kopać zaprzestano, następnie mało była czynną, dostarczała tylko rud żelaznych brunatnych, których pokłady czasem na przemian z pokładami rudy miedzianej lecz zwykle same się znajdują, o czém jeszcze w właściwém miejscu mówić będziemy.

W ogólności w kopalni tej od roku 1817 wykopano 70,000 centnarów rudy miedzianej, a z tej wytopiono 5800 centnarów miedzi, zatem ruda ta wydawała zaledwie około 12 na sto miedzi, chociaż Staszic w dziele swoim o ziemiorodztwie, procentowość rudy tej miedzianej daleko wyżej podaje bo na 50%, przyczém według niego 1 do 2 łutów srebra na 100 funtach ma się znajdować.

W starzej hucie Stanisława w Niewachlowie do ołowiu i miedzi, i w nowo założonej Alexandra w Białogonie do odciągania srebra od miedzi (Saigerhütte) wyrobiono od r. 1818 do 1824 przez odciąganie srebra od miedzi z Miedzianogóry, 747 grzywien srebra, miedzi zaś otrzymywano od 1816 do 1826 co rok 200 do 800 centnarów; w tejże hucie ołowiu i glejty w tychże latach wytopiono w ogóle do 800 centnarów.

Hutę białogońską przerobiono w r. 1827 na zakład mechaniczny, i pozostałe piece i hamernią miedzianą, użyto do przetapiania i wykuwania miedzi zagranicznej szczególnie węgierskiej w Gdańsku zakupionej.

(1) Pusch, geognostische Beschreibung von Polen, t. I, st. 76.

Bleede, über die Übergangsformationen in Königreich Polen, str. 50.